Rok V. Nowy Sącz, dnia 11. grudnia 1898. Nr. 35.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

CENA PRENUMERATY:

W kraju: rocznie 2 złr. półrocznie 1 „

Za granicą: rocznie 2 złr. 50 ct. Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.

Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.

Adres: Redakcya „Związku chłopskiego" w Nowym Sączu.

Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca. Wydawca: Stanisław Potoczek.

Kalendarz kościelny. 11. N. *B. 3 Adwent.* 12. P. Aleksandra. 13. W. Łucyi i Ot. 14. Ś. Such. Nik. † 15. C. Waleryana. 16. P. Adelajdy. † 17. S. Łazarza. 18. N. *B. 4 Adwent.* 19. P. Nemezyusza. 20. W. Teofila m.

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

Treść. 1) Mowa posła Jana Potoczka. 2) Samborskie gniazdo lichwiarzy. 3) Monopol wódczany. 4) Rada Państwa. 5) Ze świata. 6) Rozmaitości. 7) Od Redakcyi. 8) Ogłoszenia.

Mowa posła Jana Potoczka

miana w Radzie Państwa w dniu 24 listopada 1898. przy rozprawie nad stanem wyjątkowym w Galicyi.

Przekład z niemieckiego stenograficznego protokołu.

Wysoka Izbo!

Z powodu, że powiaty, z których ja zostałem wybrany, stanem wyjątkowym najbardziej dotknięte zostały, gdyż nietylko zaprowadzono tam stan wyjątkowy, ale nawet zawieszono tam czynność sądów przysięgłych; dlatego skoro ta sprawa weszła na porządek dzienny Wysokiej Izby, postanowiłem i ja przemówić w tej sprawie choć krótko.

W moim okręgu wyborczym rozruchy przeciwko żydom były tylko w dwóch powiatach, t. j. w powiatach Nowy Sącz i Limanowa.

Rozruchy te powstały u nas dopiero wtedy, kiedy już po innych powiatach przeszły jakby burza, która po największej części tylko na karczmach się zemściła.

W tych rozruchach brali udział przeważnie ludzie młodzi, a najwięcej ci, którzy najczęściej w karczmach przesiadywali i w bliższych stosunkach z karczmą pozostawali.

Za pierwszem pojawieniem się tych rozruchów przeciw żydom, zaraz władze wystąpiły przeciw temu, a to nietylko Starostwa, ale też i urzęda gminne.

We wielu gminach potrafiły urzęda gminne obronić karczmy od napadu, pomimo to jednak burza wzmagała się coraz bardziej, ponieważ pomiędzy ludem rozchodziły się ciągle fałszywe wieści, że niby Cesarz i rząd pozwolił karczmy burzyć.

Tak było w sądeckiem i wogóle w zachodniej Galicyi, aż dopiero przyjazd Namiestnika hr. Pinińskiego do Sącza i do Limanowy i innych powiatów, uspokoił trochę tę burzę.

Namiestnik hrabia Piniński zwołał wielkie zgromadzenia wójtów i innych ludzi, do których sam przemawiał i upominał, aby nie wierzono tym co mówią, że żydów rabować wolno.

To wystąpienie Namiestnika podziałało na lud bardzo dobrze, ponieważ od tego czasu rozruchy prawie zupełnie ustały. — Pomimo to jednak krążyły ciągle pogłoski, jakoby się nowe napady na żydów przygotowywały, które za sobą jeszcze gorsze skutki pociągnąć miały, do tego dołączyły się zaburzenia w Starym Sączu i pośród tego stan wyjątkowy został zaprowadzony.

Wspomnieć tu także muszę, że podczas rozruchów aresztowano wielu ludzi których Sądy jako niewinnych po kilku dniach a niestety bywało, że i po kilku tygodniach uwalniały zupełnie.

Wtenczas wystarczało, jeżeli karczmarz wskazał na kogo, a ten został zaraz aresztowany, w ręku karczmarzy był wtedy los obywateli (głosy: słuchajcie, słuchajcie!) Wprawdzie w takich wypadkach trudno jest wiedzieć kto winien jest, a kto nie, ale należy się dobrze zastanowić, ażeby honor obywateli bez ważnej przyczyny i bez pewnych dowodów nie został na hańbę wystawiony. (Głosy: Bardzo słusznie.)

Na dowód tego przytoczę wam szanowni panowie następujący przykład: W gminie Bartkowa powiat Nowy Sącz, jest bardzo porządny i inteligentny wójt. Tamtejszemu karczmarzowi jednak nie podobał się, bo rzadko po

karczmach przesiadywał, dlatego doniósł go karczmarz żandarmom, jakoby on miał brać udział w rozruchach, co jednak było nieprawdą, wskutek tego został biedny wójt aresztowany i pod wojskową eskortą do więzienia odstawiony, (głosy: słuchajcie), skąd dopiero wskutek starania jego ks proboszcza został uwolniony. Wypadek ten wywołał u ludności wielkie rozdrażnienie i złość przeciw żydom jeszcze bardziej powiększył.

O rozruchach galicyjskich najwięcej było i jest pytanie: „co było przyczyną tych rozruchów i tego niszczenia karczem i szynków, a w niektórych miejscach i innej własności żydowskiej, które aż zaprowadzenie stanu wyjątkowego spowodowały“, na to pytanie odpowiadano: „tajna agitacya“. Taką odpowiedzią, że te rozruchy działy się tylko wskutek tajnej agitacyi, albo tylko w celach rabunku, nie powinien się nikt zaspokoić; wprawdzie prawdą jest, że jakaś agitacya była, i że znaleźli się i tacy ludzie, którzy w celach rabunku dopuszczali się takich zbrodni, a na dowód że agitacya była, przytoczą wam panowie następujący przykład: W powiecie Nowy Sącz w gminie Chełmiec polski, czterej chłopi siekli konicz na polu. — wtedy przyszedł do nich jakiś inteligentny i dobrze ubrany pan i wzywał ich do rabowania żydów, przytem wyliczył im imiona tych gmin, które mu rzekomo przyrzekły dziś wieczór iść na żydów, następnie ten panek przedstawiał im się jako mający upoważnienie do tego od rządu. — Tę całą sprawę zeznali ci sami chłopi pod przysięgą w sądzie w Nowym Sączu, a ten agitator był też i w innych gminach widziany.

Ale moi panowie, obok tych dowodów agitacyi i obok tych przyczyn, są jeszcze i inne ważniejsze przyczyny, które głęboko tkwią w umyśle ludności galicyjskiej, a które były jednym z głównych powodów tej burzy, jaką przeciw żydom przed kilku miesiącami widzieliśmy.

Jak widzę, jest to dla was szanowni panowie dziwnem, że w tych zaburzeniach głównie niszczono karczmy i trunki, ale moi panowie, kto wie czem są karczmy galicyjskie, które prawie wyłącznie żydzi utrzymują, i które nie są domami gościnnymi — ale służą tylko przeważnie do picia gorzałki, kto wie, że te karczmy są szkołami wszelkich występków i zbrodni (głosy: bardzo słusznie), kto wie, że w tych gminach w których karczmy się znajdują, zawsze pewna część a często więcej gospodarzy niszczeje, a nawet i na żebry wychodzi (głosy: tak jest!) — kto dalej wie moi panowie, że z małemi wyjątkami prawie w każdej gminie jedna a nawet i kilka karczem się znajduje, ponieważ władze dotąd nie robiły trudności w otwieraniu nowych szynków, a w moim powiecie wyborczym mam jednę gminę, nazywa się ona Ochotnica, w której aż 19 szynków się znajduje,— kto wreszcie wie, że w tych karczmach prawie zawsze sprzedawane bywają trunki sfałszowane (głosy: tak jest!). które nietylko fizyczne zdrowie rujnują, ale także sprowadzają stępienie umysłu t. j. zgłupienie, (głosy: bardzo dobrze, prawda!), — ten dziwić się nie będzie, że w Galicyi były rozruchy, i że mogli się znaleźć ludzie, którzy się rabunku dopuszczali.

Nasze polskie przysłowie mówi: „kto sieje ciernie, niech boso nie chodzi«, otóż właśnie karczmy były i są dziś jeszcze szkołami wszelkiego upadku moralnego i one właśnie doczekały się owoców swojej pracy, (Głosy: brawo, bardzo dobrze, słusznie!) Lata całe patrzano na tę robotę, którą karczmy dokonywały obojętnie, i z wyjątkiem Duchowieństwa i małej cząstki ludzi dobrej woli, mało troszczono się o to, aby złe wytępić i oto pokazały się skutki złego! Bowiem między rozzuchwalonemi masami ludu największa liczba była tych, którzy najczęściej w karczmach przesiadywali i którzy tam swój majątek i swój honor stracili (głosy posłów: bardzo dobrze, brawo, brawo!), i tu się spełniło, że właśnie ci, (tj. żydzi) którzy najwięcej do zepsucia ludności się przyczynili, oni pierwsi skutki swojej roboty odcierpieć musieli. (Głosy: brawo, doskonale!) Ale moi panowie, myśmy obowiązani nietylko wskazać przyczynę złego, ale też powinniśmy obmyśleć środki na przyszłość, aby się złe więcej nie powtórzyło (głosy: bardzo dobrze, brawo!)

Zatem jeżeli między ludnością naszego kraju pokój utrzymać chcemy, i jeżeli tę ludność naprawdę materyalnie i moralnie podnieść chcemy i przed złemi wpływami ją ochronić (głosy: brawo i bardzo dobrze!), to obecnie nie mamy innego środka na to, jak tylko zniesienie karczem (brawa). Gdy jednak to jest niemożebnem, to ograniczenie liczby karczem i szynków w Galicyi, jest koniecznie potrzebnem. (Brawa i bardzo dobrze!)

Namiestnik hrabia Piniński wydał wprawdzie niedawno rozporządzenie, które ogranicza trochę wolność otwierania nowych szynków a też i szynkarzy, poddaje pod lepszy dozór władz, — to jest bardzo chwalebnem, ale przecież nie jest w stanie złe całkiem usunąć.

Powinna zatem jak najprędzej być wydaną ustawa, a to albo drogą rozporządzenia ministeryalnego, albo też powinna być przez Sejm uchwalona, mocą której tylko w tej gminie szynk czy karczma być by mogła, w której dwie trzecie części mieszkańców za tem się oświadczy. (Głosy: bardzo dobrze!).

Zarazem też ażeby biednej ludności dostarczyć zdrowego trunku i od smutnych dla zdrowia skutków ją ochronić, powinien w Austryi jaknajprędzej być zaprowadzony monopol wódczany. (Głosy: bardzo dobrze!).

W ten sposób będziemy prędzej mogli podnieść dobrobyt u ludności, i wtedy nie będziemy mieli przyczyny lękać się rozruchów, (głosy: bardzo słusznie).

Będąc przy końcu moich wywodów, oświadczam: z powodu że w Galicyi a też i w powiatach Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ i t. d. już od dłuższego czasu spokój jest, zatem stan wyjątkowy powinien być jak najprędzej zniesiony. (Oklaski i brawa, mowca odbiera powinszowania ze wszystkich stron).

Samborskie gniazdo lichwiarzy.

Panom posłom Rady Państwa do wiadomości. Wysokiemu Rządowi do zrobienia porządku!

Upraszamy Szan. Redakcyę „Związku chłopskiego“ o podanie nas wszystkich którzyśmy tu są podpisani do publicznej wiadomości i wzięcia w obronę. — Podpisani wszyscy w Sąsiadowicach.

Wojciech Jaroczewski. Byłem winien Aronowi Minzowi kwotę 4 złr. 71 ct. i to oddałem. Gdy po niejakim czasie zaskarżył mię żyd z Felsztyna o kwotę tę samą, więc z tego strachu — gdym temu żydowi nie winien ani centa, udałem się do Arona Minza, co jest za przyczyna, gdyż ja ci żydzie pieniądze oddał, za co mnie ma kto skarżyć? Na to odpowiedział Aron Minz: dajcie 80 ct., nie potrzebujecie pójść na termin. Więc ja mu dał 80 ct., i nie szedłem na termin. Po niejakim czasie dostałem wyrok, że mam płacić Majlechowi Marbachowi z Felsztyna kwotę 7 złr. — Ja go zaskarżyłem o oszustwo, straciłem 10 złr. i odbywał się termin przez dwa dni i tylko żyd dostał więzienia 1 dobę, a potem Majlech Marbach sprowadził egzekucyę, potem licytacyę, a ja powiedziałem, że będę jeszcze raz skarżył do sądu. A oni mię przywołali do wójta i powiedział woźny, że odda te pieniądze do depozytu 13 złr. i 33 ct. Jak ja te 13 zł. 33 ct. dał, — woźny dał zaraz żydowi — a ja temu żydowi Majlechowi Marbachowi nie winien ani pół centa, więc gdzież szukać sprawiedliwości? Takie utrapienie moje ze żydowską bandą

Tomasz Sawicki. Byłem winien za wódkę kilka reńskich Abrahamowi Antmanowi, lub gdy potrzebno było na jaki interes! ale po największej części się płaciło sporo. Gdy to się odwlekło jakiś czas, więc ten propinator przynaglił mię, ażebym zapłacił za wódkę 58 złr. Gdy to już poszło w zapominek, czy też się winno za wódkę 50 złr. bo to jest suma, a tu spłacało się sporo za tę wódkę, nie chciałem się poddać takim rzeczom. Namówił mię ten żyd, ażebym mu podpisał weksel na 100 złr. Gdy ja mu podpisałem weksel na 100 zł., więc dał ten weksel innej żydówce, która mi dała 12 złr. Upłynęło coś ze 4 dni, przychodzi korespondeckarta ze Sambora od żyda, ażebym mu oddawał 100 złr. Więc zastraszyłem się bardzo, że ja w Samborze żadnemu żydowi nie winien ani centa, więc poszedłem zaraz do Felsztyna do tej żydówki Sury Chandis i oddaję jej te 12 złr. i zażądałem napowrót wobec świadków tego weksla. Ona powiedziała: „ny ni dostaniecie we wtorek“. Upominałem się kilka razy i zaskarżyłem do sądu. Byłem na terminie, alem żydówki nie widział, tylko ten samborski pejsak już oszacował mój grunt do licytacyi, a co więcej, dokończenie będzie później. Taka moja niedola, proszę wziąść mię w obronę.

Klemens Żuk. Mam takie żydowskie geszefta z Lajbem Erdmanem. Byłem mu winien 9 złr. Na to dałem mu 12 gęsi, to sobie porachował po reńskiemu, a jeszcze każe sobie dać 7 złr. Otóż za 9 złr. mam dać 19 złr.

Abraham Kliger: Byłem jemu winien 50 złr. Dałem mu kapitału 25 złr., procentu wziął: ćwierć fasoli, pół korca żyta, korzec bulwy, kurę i dwa snopki słomy. Otóż to nic nie porachowano, a teraz memu ręczycielowi zrobił kosztów na 63 złr.

Znowu drugiemu pejsakowi byłem winny korzec żyta, dałem mu pół korca żyta, a on mię zaskarżył za 7 złr. Jużeśmy się pogodzili, a p. sędzia imieniem Schwarz mi zrobił kontumacyę i zawyrokował. Proszę też wziąść mię jak najprędzej w obronę, bo lada dzień mię wyzują z ojcowizny.

Pigun Walenty był winien Aronowi Minzowi kwotę 6 złr. Oddał mu z wynagrodzeniem te 6 zł., a gdy upłynęło lat trzy, zaskarżył go żyd do sądu o kwotę 6 złr. Więc cóż z tego wynika? Gospodarz musi tracić na termina i tak zapadnie wyrok, iż biedny wieśniak musi drugi raz zapłacić. Więc takie geszefta żydowskie i zniszczenie chłopów biedaków!

Ś. p. *Piotr Kańczuga* wypożyczył u Hersza Mechla Steinhausera 45 złr. na weksel, a oddał mu z wielkiemi procentami 128 złr., a gdy Piotr Kańczuga czuł się na swym zdrowiu słabym, przywołał żyda, ażeby mu oddał weksel i to przy świadkach, a żyd odpowiedział na to, że „weksel się gdzieś zatracił, kto raz odda, to drugi raz nie będzie“. A gdy za jakiś czas Piotr Kańczuga pomarł, nie upominał się żyd o żaden dług, aż po śmierci matki spadkobierców za 9 lat upomniał się żyd o dług 45 złr. i zaskarżył spadkobierców do sądu, a spadkobiercy wzięli do sądu świadków, jak ojciec ich mówił, że żydowi nic nie winien. Żyd zaś wykazał się dawnym wekslem i na to przysiągł za pomocą swego adwokata także żyda, i na tem została sprawa skończona. Sprzeciwieni spadkobiercy zaskarżyli żyda za oszustwo, a gdy stanęli do śledztwa i oddali sędziemu kwity na 128 złr. co ich ojciec wypłacił, — tymczasem żyd sprowadził egzekucyę i zaintabulował się na spadkowym gruncie i zrobił kosztów 80 złr. a teraz chce im sprzedać ostatni zagon pola. Taka jest sprawiedliwość. Prosimy o obronę.

Stanisław Kańczuga.

Monopol wódczany!

Za monopolem wódczanym, czyli za zniesieniem propinacyi oświadczyło się także „Słowo polskie“, Słowo polskie żąda zniesienia propinacyi już z rokiem 1900.

Słusznie! Wiek XX. (dwudziesty), który stoi u naszych progów, nie powinien widzieć tej zakały wieków poprzednich. Czy jest, ktoby śmiał stanąć jawnie w obronie karczem i propinacyi?... Niema nikogo. Czy jest kto z interesowanych, coby zdołał jeszcze dłużej wytrzymać ćwikania w żywe oczy?... Kto bez wstydu wytrzyma jeszcze spółkę z karczmą i propinacyą? Nie, niema nikogo. Sumienie się obudziło. Polska natura jest jak arfa. Kto umie w strunę uderzyć, wydaje cudne melodye.

Taką melodyą są uwagi kniazia Puzyny, które w „Kraju“ drukuje:

„Wpływ moralny na lud sami ziemianie podkopują i dyskredytują przez spółkę z arendarzem raz odkupionej przez cały kraj propinacyi, z którą nie powinni mieć nic wspólnego. Szynkarstwo w Galicyi postawione jest inaczej, niż gdziekolwiekbądź.

Nigdzie już nie są tolerowane szynki w małych wioskach z kilkunastu a nawet kilku osad złożonych — co ma miejsce w Galicyi. Jakże można mieć zaufanie do właściciela dworskiego obszaru, który jest w spółce z arendarzem (żydem) tych szynków?

Jakie moglibyśmy mieć zaufanie do opiekunki małych dzieci, która zamiast strzedz je od zabawy z ogniem i ostremi narzędziami, porozkładałaby takowe w pokoju dziecinnym, a od czasu do czasu przestrzegała, że tem bawić się nie należy? — Na reformę zdobyć się trudno, ale to konieczność; ofiarność w tym wypadku stokroć łatwiejsza jeszcze od wymuszonych ustępstw. Czyż inaczej, jak pod przymusem, nie możemy nic dla ogólnego dobra poświęcić? Tak było z usamowolnieniem ludu, tak było z Konstytucyą 3-go maja, zawsze z musu, zawsze zapóźno“.

To nie mówi Daszyński, to mówi brat serdeczny szlachty, a na taki głos dźwięczą wszystkie serdeczne struny chłopskie. — A więc precz od spółki żydowskiej! Precz z karczmą! Precz z propinacyą! To jest hasło narodowe, zgody i miłości.

Rada Państwa.

Ważne interpelacye i odpowiedzi na nie. Minister obrony krajowej odpowiada na interpelacyę p. Bojki i tow. w sprawie znieważenia naczelnika gminy Barysz przez oficera. P. Minister oświadcza, że oficer ów za postępek swój został odpowiednio ukarany.

Minister obrony kraj. odpowiada na interpelacyę pp. Fiszera i tow. w sprawie znanych wypadków we Frysztaku. P. Minister oznajmia, że zarządzono w tej sprawie ze strony sądów cywilnych i wojskowych bardzo surowe śledztwo, które z powodu wielkich rozmiarów nie jest jeszcze ukończone.

Krempa i towarzysze wnieśli interpelacyę w sprawie budowy nowego rz. kat. kościoła w Pniowie.

Winkowski i tow. interpelują P. Ministra sprawiedliwości, dlaczego nie zniesiono stanu wyjątkowego w powiecie nowotarskim i zapytują, w jaki sposób Rząd zapewni mieszkańcom tego powiatu wolność zgromadzeń wobec rozpisanego tam wyboru uzupełniającego do Sejmu.

Ci sami posłowie interpelują P. Ministra kolei w sprawie budowy linii Nowytarg-Suchagóra, zapytując, czy prawdą jest, że Rząd ze szkodą dla ludności zamierza budować tę kolej przez Zakopane?

Klub czeski wnosi interpelacyę z powodu systematycznego wydalania z Niemiec austryackich rolniczych i przemysłowych robotników. Interpelanci podnosząc, że wydalania słowiańskich robotników odbywają się, jak to jest rzeczą stwierdzoną, z motywów narodowo-politycznych, zapytuje Rząd, czy gotów jest bezzwłocznie spowodować urząd spraw zagranicznych, aby zechciał użyć swojego wpływu, celem położenia tamy tego rodzaju nieprzyjemnym i niezgodnym z pojęciami humanitarnemi prześladowaniom obywateli austryackich narodowości słowiańskiej, niemniej użyczyć im tej opieki, jaka powinna im w całej pełni przysługiwać w myśl międzynarodowego prawa i z tytułu istniejącego pomiędzy Austryą i Niemcami przyjaznego stosunku. Interpelacyę tę podpisali wszyscy Młodoczesi i członkowie konserwatywnej wielkiej własności.

Koło polskie pod firmą p. Jaworskiego wniosło dziś na posiedzeniu Izby posłów do P. Prezydenta Ministrów interpelacyę następującej treści: Rząd pruski w ostatnim czasie wydalił z granic swoich wielu obywateli austryackich przeważnie polskiej narodowości, a to robotników rolniczych, przemysłowych i rzemieślniczych, którzy ufając przyjaznym stosunkom Austro-Węgier z Niemcami na polu ekonomicznem i politycznem, szukali w państwie pruskiem zarobku. Rząd austryacki nic nie uczynił, co ów krok usprawiedliwiało jako zarządzenie represyjne. Koło polskie zapytuje zatem P. Prezydenta Ministrów: 1. Czy wiadomem mu jest owo rozporządzenie rządu pruskiego? Czy zechciałby wyjednać dla obywateli austryackich poszukujących zarobku w Prusiech, aby doznawali tam takiego samego traktowania, jakiego doznają poddani pruscy w krajach austryackich?

Komisya budżetowa przyjęła ustawę o polepszeniu płac dla sług państwowych.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę dra Danielaka i ks. Szpondra i towarzyszy w sprawie tolerowania lichwy żydowskiej w powiecie jasielskim. Minister po dokładnem zbadaniu sprawy na podstawie aktów, przyznaje, że się działy nadużycia. Zarządził zatem, aby odtąd w każdym poszczególnym wypadku takiego nadużycia powołane władze wdrażały surowe śledztwo i aby sprawy tego rodzaju dokładniej były badane niż dotychczas i aby kwestya, czy grozi dłużnikowi ruina ekonomiczna, rozstrzygana była w przyszłości przez sądy a nie przez prokuratorye.

Wyborcy proszą posła Potoczka, aby sprawę lichwy wziął na ostro w Kole polskiem, żeby Koło nie stało, ale żeby się ruszało, bo na to jest Koło, żeby się toczyło, a polskie Koło zanadto mało wytacza spraw, które ludowi dokuczają. Związek chłopski daje dość materyału. Ot z dzisiejszego okazuje się, że powiat Samborski jest istnem gniazdem rozboju lichwiarskiego. Jak na żyda palcem, to.. gewałt.. on „obiwatel“.. a jak na chłopa zorganizowany rozbój żydowski, to cicho, sza... broń się sam. (Red.)

Dalej odpowiada minister na interpelacyę w sprawie zdumiewającego zachowania się urzędników i lekarzy sądowych w sprawie znanej zbrodni Färberów i zapewnia, że

polecił izbie przedłożyć akta, na których podstawie przeciwko osobom, które obowiązku swego nie spełniły, wdrożono śledztwo dyscyplinarne, w którem cała sprawa będzie jaknajszczegółowiej wyświetlona.

Dalej odpowiada Minister na interpelacyę p. Stapińskiego w sprawie likwidacyi Banku włościańskiego we Lwowie i stwierdza, że likwidacya rozłożona została na tak długi czas właśnie ze względu na interes dłużników.

Dobry to interes, oto żydowska gospodarka tego Banku: w dniu 8. października b. r. c. k. zakład włościański ceduje swą wierzytelność w kwocie 400 złr. Berlowi Finklerowi na własność, a ten egzekwuje 25 rat po 24 złr. i resztę kapitału 66 złr. 99 ct., razem w kapitale 666 zł. 99 ct., procenta 10prc. i żąda licytacyi realności l. 46 w Zawadzie uszewskiej, własnej małoletnich spadkobierców Andrzeja i Wawrzyńca Hoblów. Temu samemu Berlowi Finklerowi, właścicielowi realności we Lwowie, przy ulicy Rzeźnickiej pod nrem 14, ceduje c. k. uprzyw. zakład włościański na własność wierzytelność w kwocie 196 złr. z procentami i kosztami, tudzież wierzytelność w kwocie 100 złr. z procentami i kosztami, obciążające realność nr. 165 w Okocimiu, a Finkler żąda z ceny kupna, bo realność sprzedana, wypłaty blisko 800 zł. Cesya ta nosi datę 15. września 1898 r.“

Niechże bank nie nosi tytułu „c. k. Bank“, ale „żyd-Bank«. (Redakcya).

W odpowiedzi na interpelacyę ks. Stojałowskiego co do Franciszka Mazona, którego aresztowano pod zarzutem obrazy Majestatu, Minister przyznaje, że w Galicyi i na Bukowinie areszty śledcze trwają dłużej, niż w innych krajach, i że pod tym względem pożałowania godne panują stosunki, przyrzeka jednak, że będzie się starał zaradzić temu w przyszłości. Co do poruszonej sprawy P. Minister zawiadamia, że Mazon uchwałą sądu krajowego w Krakowie z 3. b. m. wypuszczony został na wolność.

Merunowicz uczynił wniosek, aby zapewnić taką samą opiekę rolnictwu, przemysłowi i handlowi, jaka istnieje na Węgrzech; *Stapiński i Winkowski* przedłożyli nagły wniosek w sprawie niedostatku, panującego w kilku powiatach Galicyi: *Weiser* wniosek co do zastosowania odpowiednich środków, w celu zapobiegania tak częstym w ostatnich czasach katastrofom kolejowym; *Pastor* interpelował w sprawie zgromadzeń kontrolnych wojskowych, odbywających się w niedziele; *Jarosiewicz* w sprawie nadużycia, popełnionego przez pewnego żandarma w Trembowli; *Kubik* w sprawie zachowania się pewnego urzędnika w Białej, dalej nadużycia władzy przez pewnego sędziego, oraz w sprawie zamknięcia sal poczekalnych na jednej ze stacyi kolei północnej; *Cena* interpelował co do odszkodowania za straty, wyrządzane ludności wiejskiej przez wojsko; *Szponder* interpelował w sprawie znieważenia jednego ze studentów gimnazyalnych przez pewnego oficera w Wadowicach; *Daszyński* przedłożył nagły wniosek w sprawie zmiany §. 55 szkolnej ustawy państwowej o minimalnych płacach nauczycieli; *Pastor* przedłożył wniosek o pomnożenie liczby geometrów dla utrzymania ewidencyi podatku gruntowego.

Uchwalono jednogłośnie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia postawić ustawę o ulgach należytościowych przy przenoszenoszeniu własności włościańskich. — Wniosek byłego posła, a dzisiejszego Namiestnika J. E. Pinińskiego.

Jak Daszyński spojedynkował Wolfa za to, że naród polski nazwał „narodem pasorzytów“, pisaliśmy w Nrze 33. Dodatkowe cięgi wymierzył mu jeszcze na następnem posiedzeniu:

Zważywszy, że Wolf odważył się zarzucić mi kłamstwo i oszczerstwo, czuję się spowodowanym na poparcie mojego twierdzenia, że on to jest „politycznym żebrakiem i pasorzytem“, przytoczyć następujące fakta:

W oberżach i piwiarniach w niemieckich okolicach Czech znajdują się skarbonki z napisem »für Wolf“ (dla Wolfa(. Oto taka jedna skarbonka. (Pokazuje. Śmiech. Posłowie oglądają skarbonkę i podają z rąk do rąk).

Mam tu na piśmie potwierdzenie 12 robotników z pewnej przędzalni, że przy wypłacie potrącano im pewne kwoty „dla Wolfa“.

W Komotau, w Zatocu, w Cieplicach, Dax i t. d. urządzane bywają takie składki. W Libercu zebrano 890 zł., a w okolicy Liberca 2.000 marek w złocie! (Głosy: Słuchajcie!) Tu są karty z podpisem Wolfa (pokazuje). Za taki podpis płaci się 10 ct. „dla Wolfa“, aby mu wynagrodzić jego poświęcenie! (Powszechna wesołość). A teraz osądźcie, czy Wolf nie jest *politycznym dziadem i pasożytem*. (Rzęsiste oklaski).

Wolf stał oparty o ścianę i ani słowa nie bąknął. Tylko jeden z jego przyjaciół usiłował go bronić, ale na nic i co mu Daszyński przylepił, tego mu nikt nie odlepi: polityczny *dziad i pasorzyt!*

Na drugi dzień *Wolf* tłumaczy się, że składki nie były dla jego osoby, tylko na wydawnictwo niemieckiego pisma...

Daszyński wyciąga z kieszeni odezwę: A oto tu wzywacie do składek dla Wolfa, wyraźnie „dla Wolfa jako odszkodowanie za stratę czasu w parlamencie“! (Zdumienie, posłowie podają sobie odezwę z rąk do rąk).

Wolf stoi blady, z zaciśniętymi zębami. Ten go spojedynkował! Trafiła kosa na kamień. Pewne dowcipne pisemko taki wydrukowało wiersz „Do Daszyńskiego“:

Choć nosisz sztandar socyalisty,
Gdy Wilk obudził w tobie gniew.
Zagrała w żyłach polska krew,
Boś ty nasz chłop siarczysty.
Choć nas przekonań dzieli toń,
Dziś ty nam dzielnym druchem,
Śeiskamy wszyscy twoją dłoń,
Boś polskim dzielnym zuchem. „*Śmigus*“

Rozprawa o oskarżeniu hr. Badeniego na wypadki z listopada 1897. wprowadzenie policyi do Parlamentu i t. d.

Pierwszy mowca socyalista *Berner* atakuje najpierw Niemców, którzy dlatego przeciw Badeniemu występują, bo sami chcą panować nad Słowianami i na Śląsku, gdzie rozporządzenia Badeniego nie mają mocy, zmuszają Polaków i Czechów, aby pisma do władzy przyjmowali w niezrozumiałym im języku niemieckim. O tem ci panowie nie mówią, tylko krzyczą że się Niemcom dzieje niesprawiedliwość. My socyaliści, potępiamy tylko sposób, w jaki rozporządzenia językowe wydane zostały, ale treść ich nie jest znów takiem strasznem ukróceniem praw Niemców. Nie byłoby to żadnem nieszczęściem, gdyby synowie Niemców, chcąc zostać urzędnikami w Czechach, Morawie i Śląsku znali oba języki krajowe, któremi ludność mówi.

Nie za to mowca występuje przeciw Badeniemu, ale za jego gwałtowny sposób rządzenia. Zarzuca hr Badeniemu, że rozporządzenia językowe nie wyszły z poczucia sprawiedliwości, ale za szacherki: za erę rozporządzeń językowych obiecali Czesi popierać ugodę z Węgrami.

Zarzuca hr. Badeniemu, że jest gorszym anarchistą, niż Luccheni.

Następny mowca Czech *Pacak* oświadcza, że zabrał głos dla tego, ażeby spełnić obowiązek honoru w obec hr. Badeniego i odeprzeć rozmaite niesłuszne na niego napaści. Mowca owiadcza, że hr. Badeni jest mężem honorowym w najlepszem tego wyrazu znaczeniu. (Oklaski na prawicy). Hr. Badeni jest mężem stanu, który był w Austryi najwierniejszym i najlepszym sługą Najj. Pana. (Oklaski na prawicy. Członkowie polskiego stronnictwa ludowego wznoszą rozmaite okrzyki. Stapiński woła: O! co tego to za wiele! Pomiędzy Stapińskim a innymi posłami przychodzi do żywego sporu). Poseł Pacak zaznacza dalej, że położenie narodu czeskiego w danej chwili było bardzo przykre. Hr. Badeni dążył wszekiemi siłami do równouprawnienia, do zawarcia pokoju pomiędzy oboma szczepami, niemieckim i czeskim. Chciał nas pogodzić ze sobą. Rozporządzenia językowe hr. Badeniego były aktem sprawiedliwości dla narodu czeskiego, a Niemcom nie wyrządziły żadnej krzywdy.

Wyście za to urządzili wściekłą obstrukcyę. Mowca przytacza, co się przed rokiem działo w parlamencie. (Patrz Związek Nr. 34. z r. 1897.) Trzeba było coś radzić. Mowca ubolewa, że w braku parlamentarnej straży wprowadzono policyę, ale położenie było trudne.

Myśl Badeniego wejdzie kiedyś w życie, bo jeżeli nasza ojczyzna ma być wielką i silną; to oba narody czeski i niemiecki muszą zawrzeć pokój. Ale nie będzie tu spokoju dopóty, dopóki w miejsce dzisiejszych posłów niemieckich nie przyjdą ludzie wytrawni i patryotyczni. My głosować będziemy przeciw oskarżeniu hr. Badeniego bo jego zamiary były uczciwe.

Po przemowach kilku jeszcze mowców (za i przeciw), nastąpiło głosowanie. Za oskarżeniem głosowało 174, przeciw 193 posłów. Oskarżenie hr. Badeniego odrzucone.

Prawica przyjmuje ten rezultat hucznymi oklaskami, lewica piekielnym hałasem.

Niemieckie stronnictwo ludowe, niem. postępowcy, niem. wielka własność, antysemici Włosi, socyaliści, polscy ludowcy, oraz Stojałowski i Cena głosowali za oskarżeniem. Przeciw głosowali: Czesi, Koło polskie, klub południowosłowiański, Rumuni, niem. kat. stronnictwo ludowe i szlachta czeska. Posłowie Danielak, Kubik, Szajer, Szponder i Zabuda wstrzymali się od głosowania.

Przy wiosennej rozprawie o to samo oskarżenie rządu hr. Badeniego (patrz Nr. 14 Związku z r. 1898) głosy były tak rozdzielone: Przeciw oskarżeniu głosowali Czesi, Polacy, oraz Ks. Stojałowski! (Cóż to się stało, że teraz inaczej?) Za oskarżeniem: Winkowski i Krempa (część ludowców). Usunęli się: Bojko (z ludowców), Danielak, Kubik Szponder. Jak na wiosnę tak dziś powtarzamy: Najstósowniejszem w tej sprawie było usunąć się na bok od głosu, bo że hr. Badeni wyrządził Czechom sprawiedliwość, za to godzien pochwały, ale że wprowadził policyę do parlamentu, za to godzien oskarżenia. Dobre znosi złe, a więc: usunąć się.

ZE ŚWIATA.

Jubileusz Cesarski. Dnia 2 grudnia obchodzoną była uroczystość 50 roku panowania Najjaśniejszego Pana, w cichości, z powodu żałoby.

Węgry. W Sejmie węgierskim taka obstrukcya, jak tamtego roku była w Wiedniu. Na ulicach rozruchy studenckie. Wielu ranionych tak między policyą, jak studentami.

Przymierze Anglii z Ameryką. Dwa najpotężniejsze narody morskie: Anglia i Stany zjednoczone Ameryki Północnej podają sobie ręce. Sto lat minęło, jak Amerykanie koloniści angielscy, zostający pod panowaniem kraju macierzystego (Anglii), wypowiedzieli wojnę rządowi angielskiemn i w zwycięzkiej walce o wolność zdobyli sobie własny niezależny samorząd. Sto lat minęło, dwa zwaśnione kraje, jednym mówiące językiem (angielskim) podają sobie rękę do zgody. Będzie to najpotężniejsze przymierze, jakiego jeszcze świat nie widział, o którem można powiedzieć, że słońce w niem nie zachodzi.

Przymierze anglo-amerykańskie zwrócone jest wyraźnie przeciw Rosyi o panowanie w Azyi. Porównywano Rosyę z niedźwiedziem, Anglię z wielorybem i mówiono: jak mogą stawać do walki niedźwiedź z wielorybem? potęga ziemna z potęgą morską! Ależ bo teraz przymierze anglo-amerykanskie zamienia się w węża morskiego „Lewiatana“, którego panowanie obejmuje wokoło krąg ziemi. Co teraz?

Trzeci do spółki: Niemiec — Niemiec pod bokiem Rosyi, pożądany sprzymierzeniec. Minister angielski wyraził radość, że powiodło się osiągnąć porozumienie z Niemcami. Ameryka, Anglia, Niemcy: trójca krajów protestanckich (lutersko-niemieckich) naprzeciw krajom obrządku greckiego i rzymskiego (Rosyi i Francyi). Będzie kiedyś niedługo wielka światowa wojna.

Rosya czuje to dobrze, ale Rosya nie uczyni kroku do wojny, bo Rosya nie jest mocarstwem morskiem. Rosya buduje z pospiechem kolej do Chin, bo ona koleją tam zajedzie, gdzie Anglia i Ameryka ma drogę otwartą morzem, ale kolej jeszcze niegotowa, dlatego cesarz Rosyi zwołuje pokojowy wiec wszystkich mocarstw.

Francya ma ciągle kłopoty wewnętrzne i niepokoje.

Hiszpania już się zrzeka panowania na wyspach Filipinach. Wyspy Filipiny zabiera Ameryka, zapłaci za to Hiszpanom może 25 milionów dolarów. Tak się kończy światowe panowanie Hiszpanów. Przed 300 laty mówiono o monarchii hiszpańskiej, że słońce nie zachodzi w krajach jej panowania podległych.

„Dziwne są drogi Pańskie«, iż od 300 lat w słabości pogrążają się Mocarstwa, których narody wyznają wiarę katolicką, a w siłę wzrastają narody protestanckie (luterskie) i syzmatyckie! Czyż w tem ma się spełnić proroctwo o Antychryście tryumfującym?...

Pierwsza upadła Polska. Teraz w słabości pogrążone są: Włochy, Hiszpania i Francya. Austrya również ciężko musi walczyć o własny byt, przez narody niemieckie — które ciągną na stronę pruskiego antychrysta.

Przestroga, abyśmy uczynili rachunek sumienia między sobą i abyśmy w jedności stanęli naprzeciw spólnego wroga. Przestroga do Polaków, Rosyi i do wszystkich Słowian, oraz do narodów rzymskich: Francyi, Włoch i Hiszpanii, aby naprzeciw przymierza niemiecko-protestanckiego utworzyli przymierze słowiańsko-rzymskie rodzaj nowej „Unii“.

Unia, czyli połączenie zwaśnionych Kościołów greckiego (słowiańskiego, prawosławnego) z Kościołem rzymskim, było zawsze marzeniem papieżów rzymskich. Papież Leon XIII tą myślą się powodując, stara się zawsze dobre (o ile można) utrzymać stosunki z Rosyą i jest po stronie przymierza rosyjsko-francuskiego, pomimo umizgów cesarza niemieckiego (patrz niżej).

Unia, jako polityczny związek państw słowiańskich i rzymskich: Rosyi, Austryi, Francyi mógłby stanąć godnie przeciw Związkowi niemiecko protestanckiemu!

Taką ongi unię w roku 1410 utworzył król Jagiełło z Polski, Litwy i Rusi prawosławnej, przeciw orężowi niemieckiemu, i wziąwszy do pomocy nawet pogańskich Tatarów, zdruzgotał potęgę niemieckich Krzyżaków pod Grunwaldem w r. 1410.

Następstwem tej politycznej unii była potem unia kościelna Rusi w Polsce.

Podobną klęskę i nowy Grunwald zgotuje Niemcom unia Rosyi, Austryi i Francyi, a potem co Pan Bóg da. Austrya musi się odczepić od przymierza z Niemcami, bo to jej kula u nogi. Czuje to wszelakie »prusactwo“ i dlatego w Radzie Państwa takie gwałty wyrabia. Oni chcą panowania pruskiego w Austryi, a to im się wymyka.

Cesarz niemiecki (pruski) już powrócił z ziemi św. Wracając z Jerozolimy, taki kazał napisać list do Ojca św.: „Rząd cesarski podaje do wiadomości Stolicy św., że z Jego sułtańską mością zawarł odpowiedni układ, aby, jak przedtem w czynie, tak teraz i co do formy objąć opiekę nad katolikami niemieckimi w tureckiem państwie. Wskutek tego wszystkie kwestye i sprawy, które odnoszą się do tej opieki i które Stolica św. regulowała dotąd bez pośrednictwa rządu niemieckiego, w przyszłości mają być załatwiane za wspólnem porozumieniem się. bez pośrednictwa obcego mocarstwa. (Dotąd opiekę nad katolikami w państwie tureckiem sprawowała Stolica św. za pośrednictwem Francyi). Rząd niemiecki oświadcza gotowość zawarcia układu ze Stolicą św., a jako zadatek nabył cesarz niemiecki kawał ziemi św. i (chociaż Luter) podarował go katolikom, aby na tem miejscu stanął kościół Najśw. Panny.

Stolica św. nie jest z tego zadowolona, albowiem tak w podróży cesarza, jak i w darze jego, chociaż bardzo cennym, znać cel ziemski, a nie religijny. Prócz tego jest kłopot. bo rząd rosyjski oświadczył zupełną swą gotowość podtrzymywania Francyi w Palestynie, jako obrończyni katolików w Ziemi św.

Rząd pruski obrońcą katolików: to wilk pasterzem owiec! Wiemy jak postępuje u siebie w domu: teraz niedawno wydał nauczycielom rozkaz, aby w kościołach nie śpiewali z dziećmi pieśni polskich, tylko niemieckie, aby i Kościół służył celom niemieckim. Rząd pruski wydala katolików, jeśli są Polakemi. Piękny opiekun katolików!

Turcya. Książę Jerzy, syn króla greckiego już jest ustanowiony gubernatorem Krety, pomimo protestu sułtana (cesarza tureckiego). Nie pomogła mu przyjaźń cesarza niemieckiego naprzeciw silnej woli Rosyi.

ROZMAITOŚCI.

Panie Starosto, radź Pan, aby religijne uczucia ludu nie były poniewierane. Prosimy niżej podpisani członkowie Kółka rolniczego, oraz i Rady gminnej Jurkowa o wsparcie i poradę, którą sami nie możemy wykonać przez niedobrego wójta. A rzecz się tak ma: W Jurkowie zamieszkał od kilku lat izraelita tak zwany Mosiek Nichtbergier, który kupił u dworu dom mieszkalny bez placu, a z placu płacił umówiony czynsz W roku 1898 wypadł koniec jego dzierżawy, jednakże nie chciał dobrowolnie usunąć się, aż był zmuszony przez

c. k. Sąd. I byłby się zupełnie z Jurkowa musiał wynieść, jednak żydowi nie brakuje spekulacyi, to i tu sobie doskonale postąpił, bo kupił parcelę gruntową w Jurkowie, i tu zamierzył dom postawić. Ta parcela mieściła figurę *Pana Jezusa pod krzyżem upadającego* i graniczyła pomiędzy sąsiadów, którzy protestowali przeciw wyżej wspomnianemu żydkowi, ale wójt nie zważał ani na figurę, ani na żale, ani na wyraźne przeszkody, które się sprzeciwiają ustawie, któremi sąsiedzi graniczący żydowską parcelę skarżyli i onego wójta prosili, żeby planu na budynek nie wydał. Wójt bez wiedzy sąsiadów dał żydowi plan na wybudowanie domu.

Żyd zabrał budynek wspomniany, który był zmuszony przez c. k. Sąd i zwiózł na ową parcelę, bo już miał plan przez wójta zrobiony. *Figurę tę wykarczył (!)* a na tym miejscu piwnicę i budynek założył. (Wstyd, hańba!) My niżej podpisani dużo wedle tego trudów ponieśli, jednakże ani ksiądz ani rada Powiatowa nam nie dała żadnej pomocy na zwyciężenie żydka.

Udajemy się z prośbą do Was i prosimy o wsparcie i poradę do zwyciężenia owego izraelity, a o postawienie figury *Pana Jezusa!*

Wawrzyniec Lah, Antoni Niedośpał, Sebastian Łoskuda.

OD REDAKCYI: O warunkach, kiedy można pozwolić na budynek pisało się z Związku, napiszcie, czy te warunki są? Po drugie, czy pozwoliła Zwierzchność gminna, czy było na to posiedzenie? Bo Wójt sam nie ma prawa pozwalać. Idźcie zaraz do p. Starosty, bo z Wydziałami nie ma rady. Cóż to za podłe bydlę było, co żydowi sprzedało figurę? Napiszcie nam to wszystko i co Wam powie Pan Starosta. — Jakbyście nie umieli się dobrze wysłowić, dajcie Panu Staroście ten druk do przeczytania.

Ogólny wiec organistów i diaków galic. odbędzie się w Rzeszowie dnia 27. grudnia 1898 o godzinie 10-tej rano.—

Program wiecu:

I. Wykazanie konieczności, wniesienia petycyi do Rady Państwa celem polepszenia opłakanej doli organistów i diaków.
II. O środkach wzmocnienia Tow. wzajemnej pomocy organistów na korzyść wszystkich organistów na starość.
III. Wezwanie p. Styrny do złożenia rachunku ze składek.
IV. Przyjęcie jedną z gazet za organ wspólnego porozumiewania się.
V. Wnioski członków.

Na wiec uprzejmie zapraszamy również Przewielebne Duchowieństwo z gorącą prośbą o łaskawe zezwolenie swym organistom przybycia na wiec, który ma być środkiem ich ratunku.

P. P. organistów i diaków zwracamy uwagę, że mając być już na rannej mszy św. wszyscy dla uproszenia łaski Bożej.

Za komitet: *Paweł Ciepielowski, Jan Urbaniec.*

OD REDAKCYI.

Już to ostatni miesiąc roku, a jeszcze bardzo wielu prenumeratorów, ani nie pomyśli o zapłacie gazetki. Prosimy uprzejmie o wyrównanie zaległości tak za rok bieżący, jak i za lata ubiegłe. Byłoby to nie honorowo żądać i odbierać pismo, a nie płacić.

Kalendarz Związku chłopskiego, wyszlemy wszystkim tym, którzy nadesłali 30 ct., za takowy i tym którzy się zgłoszą po kalendarz. Przedpłatę na kalendarz najlepiej przesyłać z prenumeratą na Związek. Wszyscy czytelnicy otrzymają kalendarz na święta, jeżeli zażądają i przedpłatę nadeszlą. Dla czytelników dajemy kalend rz po 30 ct. a dla nie czytelników po 40 ct. Kalendarz nasz składa się 12 tu arkuszy w ósemce, i mieszczą się w nim bardzo pożyteczne rzeczy dla rolników i innych osób

OGŁOSZENIA.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek*